Ner 213. ROK 1841 SOBOTA 18 WRZEŚNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.



IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Tomasz i Józefa. Jutro Jonnarego.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Dobrowił. Jutro Krzepimir.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	27" 6'' 901	+ 6° 5	3''' 22	Zaden	Pogoda	
15	2	5, 835	+ 18, 3	4, 24	Wschodni słaby	,,	
	10	5, 160	+ 11, 7	3, 01	Północny słaby	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 16 do dnia 17 Września.

Jlming Wilhelm Drozdowska Agneszka, Bystrzanowski Gothard hr., Dawison Bogumił, Koisiewicz Xawery, Skrzyński Alexander ob., Nowicki Józef, z Polski, — Melliar Franciszek, Kamieński Józef, Nowakowski Leon ob., Łoniewski Jan Kanty ob., Bentel Ignacy ob., Janiszewski Jan, Caboga hrabina, z Galicyi; — Zarski Michał, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Sielski Edward ob., Krzycki Antoni ob., Łencki Adam, Dntow Piotr, Dembińska Amalia ob., Płoukowski Kajetan ob., Podajewski Adam ob., Dobrosławski Fortunat ob., Starowiejska Józefa ob., do Polski; — Marszałkiewicz Maxymilian ob., do Galicyi; — Jedicke, do Pruss.

Dla dziejących się obecnie reperacyi w gmachu Rządowym na Stradomiu, — kancellarya Pocztamtu Królestwa Polskiego, przeniesioną została tymczasowo do domu pod Ner 1 przy moście, stradomskim gdzie osoby interesowane, odtąd zgłaszać się zechcą.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 10 *Września.* —

Odgłos dzwonów przybytku władzcy świata, zwiastował mieszkańcom Warszawy że ich najdroższe życzenie i oczekiwanie uiszczoném zostało. Miłościwy nasz Monarcha onegdaj przybywszy do Nowogieorgiewska, i tamże zanocowawszy, wczoraj około 2 z południa, przez rogatki Marymontskie z JO. Feldm. Xciem Warszawskim raczył przybyć do Warszawy. Mnogi lud napełniał wszystkie ulice i radosnemi okrzykami wynurzał uczucia serca. N. Cesarz i Król wysiadł z powozu przed katedrą Najświętszéj TROJCY, gdzie znajdowali się wszyscy jenerałowie obecni w Warszawie, tudzież wyżsi urzędnicy władz wszelkich. Spotkał N. Pana najprzewielebniejszy arcy-biskup Antoni, powitał słowami świętéj religii, i podał do ucałowania godła Zbawiciela. Nastąpiły modły, po których miłościwy Pan udał się na mieszkanie do pałacu Łazienkowskiego. Mnóstwo mieszkańców Warszawy otacza to miejsce. Wieczorem wszystkie ulice oswietlono, a na wielu gmachach, tudzież prywatnych domach jaśniała cyfra Monarchy. Do późna przy sprzyjającéj pogodzie publiczność napełniała ulice.

— *Paryż* 28 *Sierpnia.* —

Rząd ogłosił następującą telegraficzną depe-

szę z Bajonny 27 sierpnia: »Posiedzenia kortezów hiszpańskich zostały w dniu 24 b. m. zamknięte. Na posiedzeniu 23 b. m. odczytany został dekret rejenta, mianujący pana Infante Facundo senatorem hiszpańskim.«

— *Anglia.* —

Rozprawy parlamentowe. *Izba niższa. Posiedzenie* 30 *Sierpnia.* Wspomniona wczoraj mowa, w której lord Russel jako minister pożegnał izbę, brzmiała jak następuje:

»Spodziewam się, że izba przy téj sposobności, nim przedstawię wniosek, który mam na celu, dozwoli mi uczynić jeszcze niektóre uwagi, przy czém jednakże unikać będę wszelkich przedmiotów, któreby do sprzeczek powód dać mogły. Uważaliśmy za naszą powinność przełożyć ostatniemu parlamentowi środki względem handlu, które uważaliśmy za potrzebne dla dobra Anglii, a ponieważ te środki znalazły liczne przeszkody, radziliśmy przeto J. K. Mości, aby przystąpiła do rozwiązania parlamentu, skoro tylko okoliczności wewnętrzne izb dozwolą. Po rozwiązaniu radziliśmy zwołanie jak najspieszniejsze parlamentu, i przedstawienie tych samych środków, aby o jego zdaniu w tym względzie wiadomości zasięgnąć. Podobało się izbie niższéj znakomitą większością przedstawić J. K. Mości, że jéj ministrowie nie posiadają zaufania izby. Ten krok niepozostawił nam nic innego jak złożyć urzęda, które mieliśmy zaszczyt piastować. Nie chcę wznawiać nic takiego, coby mogło przedłużyć rozprawy nad tém, co już przeszło, oświadczę tylko, że we wszystkich naszych czynach postępowaliśmy za naszém przekonaniem o obowiązkach względem naszéj monarchini, i o istotnéj konieczności przedłożonych przez nas środków, tudzież za uczuciami przychylności i miłości dla ludu Angielskiego. To przekonanie włożyło na nas nakazującą powinność, prowadzić aż do téj chwili walkę za te środki. (Głośne zadowolenie na ławkach liberalnych). Przy poprzednich okolicznościach usprawiedliwiłem postępowanie, podług którego działaliśmy i podobnież gotów będę przy dalszych rozprawach w każdéj okoliczności wejść na tę samą drogę. Przeznaczeniem naszém było przez kilka lat pozostać w urzędzie. Nie chcę mówić, że dopóki mogliśmy używać władzy podług naszego mniemania dla dobra kraju, trzymaliśmy się niechętnie w urzędzie, ale to mogę powiedzieć, że posiadanie władzy w tym kraju nie jest przyjemném, jeśli nie daje ministrom siły do przeprowadzenia środków, które zdają im się ważnemi dla dobra korony i narodu. Mówiąc to, nie mam na myśli żadnego mało ważnego środka, ale takie które zdawały się ministrom wielce i niezmiernie ważnemi. Co się tych środków tycze, rozpoczęliśmy bilem reformy hrabiego Grey, a kończymy bilem wolności handlu. (Długie oklaski). Olbrzymiemi i ważnemi środkami rozpoczęliśmy nasz zawód jako ministrowie korony, i zamykamy go także olbrzymiemi i ważnemi środkami. (Nowe oklaski). Są jeszcze inne przedmioty administracyi hrabiego Grey i lorda Melbourne, o których chciałbym izbie niejakie uwagi przedstawić. Hrabia Grey wraz z swojemi kolegami cieszył się wielką i bezprzykładną popularnością, a lord Melbourne będąc jeszcze za życia Wilhelma IV. pierwszym ministrem korony, po jego śmierci był doradzcą monarchini, która panowanie nad Anglią w tak młodym wieku osiągnęła, jak tylko prawa krajowe dozwoliły, i obowiązkiem jego było udzielać rady koronie, które, niech mi wolno będzie powiedzieć to, zawsze przyjmowane były z zaufaniem i pewnością tak przyzwoitemi wspaniałemu i otwartemu chrakterowi królowéj. (Oklaski). Ale ani wielka popularność hrabiego Grey i jego kolegów, ani potęga i łaska, w jakiéj lord Melbourne zostawał, nie zostały ani jeden raz nadużytemi. Kiedy nas z jednéj strony ganiono, że nie projektowaliśmy środków, przez któreby ta popularność i ta łaska tak były użytemi, aby przez to władza nasza ugruntowała się, niezmiennem naszém dążeniem było utrzymać nienaruszoność konstytucyi kraju i przywilejów korony. (Oklaski). Powiedziawszy tyle o dwóch ministrach, pod których zwierzchnością miałem zaszczyt służyć krajowi, co mogę z dumą i zadowoleniem powtórzyć, może dozwoloném mi będzie dodać nieco o osobie, która w téj chwili ma zaszczyt do panów przemawiać. (Słuchajcie! i oklask). Niechcę utrzymywać, że nie ma innych urzędników, którzyby większe zdolności do zarządzenia sprawami publicznemi posiadali, i którzyby więcéj mieli znajomości administracyi, ale to śmiem powiedzieć, że, przez cały czas mojego urzędowania, żadne względy nieodwracały mojéj uwagi od powinności powierzonego mi urzędu, i mojego położenia w téj izbie, i że każdą chwilę poświęcałem dopełnieniu tych powinności. (Głośne okrzyki zadowolenia z obu stron izby.) Pod względem stosowności przedstawionych przezemnie, albo wykonanych środków, niechcę się w téj chwili wdawać w żadne roztrząsanie; wszystkiem co pragnę powiedzieć jest; że ile tylko było w mojéj mocy, starałem się zdolności moje usłudze kraju poświęcać, przez cały czas urzędowania. (Oklask). Izba niższa za-

raz przy początku swoich posiedzeń postanowiła, że uczyni kroki w celu zwrócenia uwagi władzy wykonawczéj na wskazane w mowie tronowéj środki. Mogę tylko powiedzieć, że chociaż to postanowienie mogłoby wzywać nas do opierania się środkom, którym nie moglibyśmy zupełnie przyklaskiwać, pewnym jednakże jestem, że przy wszystkich dalszych naradach izby zawsze gotów będę udzielać izbie takie rady, jakich udzielenie za moją powinność uznam, (oklask), aby jéj zadowolenie narodu zjednać i przyłożyć się do pomyślności wielkiego państwa, którego środkowym punktem jest ta izba, (słuchajcie, słuchajcie!) Zawsze ja, czy będę w urzędzie lub nie, objawiać będę izbie moje sumienne przekonanie, czy ono będzie się zgadzać z przekonaniem rzeczywistych ministrów, czy też przeciwnie; zawsze te zdania będę wyrażał, któremi się będą zdawały stosowne do uzupełnienia naszych instytucyi, nigdy nie broniąc nadużyć, ani poświęcając ustaw i instytucji dla nadużyć jakieby się w nie wkraść mogły. (Głośne oklaski z obu stron izby). Mam tylko jeszcze dodać względem wszystkich z któremi przez tyle lat w téj izbie nad sprawami publicznemi rozprawiałem, — bez względu czy oni byli memi przeciwnikami czy stronnikami — że życzeniem mojém jest przyjaźnie objawić nadzieję, iż we wszystkie nasze przyszłe stosunki nie wciśnie się żadne gorzkie uczucie niechęci osobistej. (Oklaski). A jeśli nasza rezygnacya wyjdzie na dobro kraju i ludu, z radością przypominać sobie będę dzisiejsze posiedzenie.«

Lord Stanley jak wspomnieliśmy wczoraj, odpowiedział na tę mowę lorda Russel, który w pośród najżywszych i długo trwających okrzyków zadowolenia zajął napowrót swoje miejsce. Lord Stanley w odpowiedzi swojéj chwalił gorliwość i talenta lorda Russel, dziwił się jednak że w mowie tronowéj przedstawiono odrzucone przez poprzedni parlament projekta reformy handlu, co daje powód do mniemania jakoby te środki wychodziły od tronu nie zaś od jego doradzców. Na to lord Russel odpowiedział iż mowa tronowa w dobrze zrozumianym konstytucyjnym duchu nie jest mową królowéj ale jéj ministrów, którzy sami tylko są odpowiedzialnemi za nią. Następnie izba odroczyła się.

Xiąże Cambridge w izbie wyższéj głosował za poprawką torysowską do adresu, a jego brat xiąże Sussex nie tylko nie popierał jéj ale nadto zadyktował do protokółu izby osobną przeciw niéj protestacyę.

Ostatnim czynem wigów, mówi *Times* jest uwolnienie O'Connora, na którego przyjęcie w Yorku, gdzie ma mieć miejsce z tego powodu chartystowska demonstracya, przygotowano wspaniały powóz z sześciu końmi. (G. W.)

Rozmaitości.

Zachowawczy wpływ zimna.

Marynarze duńscy znaleźli na Szpicbergach ludzkie ciała, które przez lat trzydzieści świeżo i całkiem nieuszkodzone w lodzie się zachowały. Ryby i inne zimnéj krwi zwierzęta, choć nawet zamarznięte, żyć nie przestają. Mamy przykłady, iż tak zamarznięte ryby, że z nich lód siekierą odrębywać było potrzeba, nad ogniém znowu do siebie przychodziły. Kapitan Franklin spomina o karpiu, który przez 36 godzin był zamarznięty, a gdy lód na nim odtajał znowu pływał w wodzie. Nieraz okazało się, że sadzawki aż do dna zamarznięte, gdy odwilż nastała bardzo mało ryb utraciły. Swiszcze, których z Sabaudyi w zimowém śnie do Paryża przysłano, przyszły tam znowu do siebie. W Rossyi rozsyłają po różnych okolicach zamarznięte ryby, które włożone w zimną wodę, odzyskują życie; i tak na targowicach rossyjskich ujrzysz nieraz zamarznięte węgorze. Na północy śród ostrych mrozów, zdarza się często, że na pozór zmarznięci ludzie, po kilku dniach życie odzyskują.

— Przed jednym z sądów paryzkich wytoczył się proces następujący: Gwardzista narodowy Quichard (Kwiszar) został oskarżony, że opuścił swoje stanowisko przy kratach królewskiego pałacu. Prezes: Pan jesteś oskarżony, żeś wpuścił psa do ogrodu. K. Psa? Pan to nazywasz psem. Powiedz pan raczéj istotę godną nagrody za cnoty; istotę która nawet nic złego o sobie powiedzieć nie może. Pr. W raporcie wymieniono psa, wpuściłeś go pan do ogrodu i nie odstraszyłeś nawet bagnetem jak powinno być podług rozkazu. K. Chybabym musiał być Brutusem aby obrócić żelazo przeciw własnemu dobroczyńcy, gdyż on jest moim dobroczyńcą, poznałem go po łapach (śmiech ogólny). Pr. Czemuż pan bestyi nie odpędziłeś? K. Bestyę? Najprzód, to nie jest bestya, to jest zwierzę, z resztą niech to będzie zwierzę, ale nie bestya. Wystaw sobie pan, można mu położyć 10tkę na nosie w którejkolwiek części miasta, a on z głównego składu przyniesie tabaki. Wyśmienite zwierzę! Pr. Powiedz pan

jednem słowem, czemu nie stawiałeś mu oporu? K. Ponieważ ten pies jest moim wybawcą i muszę szanować jego siwe włosy. Byłem raz w bardzo krytycznem położeniu; przed 5ciu laty, na honor, miałem manię żeglarską, czytywałem tylko Eugeniusza romanse morskie i codziennie pływałem w kanale. Jednego dnia wykonałem skok szczególny, czułem, że tracę głowę, woda ustępuje a ja prosto padam na dno, połknąłem potężną porcyę wody, Niebo zdawało się przewrócone, zgoła byłem nieżywy. W tém poświęca się dla mnie pewne indywiduum, rzuca się w wodę, porywa mnie za włosy i wyciąga na brzeg; odzyskawszy zmysły, pytam o nazwisko mojego wybawcy, aby je ogłosić w dziennikach, powiadają mi, że nazywa się Azor, szukam go aby mu wpaść w objęcie i spostrzegam go kość gryzącego; mój wybawca miał uszy obcięte, nos czerwonawo czarny i ogon kosmaty. Pr. A zatém winieneś temu psu życie. K. Pozwoliłem mu spacerować w ogrodzie. Spostrzega mnie, skoczył na mnie, tém widoczniejsza oznaka radości, ponieważ ślady swoich łap zostawił na moich pantalionach.« Sąd ze względu na wdzięczność Kwiszara skazał go tylko na 24 godzin aresztu.

— Gazety donoszą o okropném zdarzeniu w tych dniach we Florencyi: Murzyn nazwiskiem Zamor zostający w usługach Xcia Korsyni, będący wiary mahometańskiéj i w posiadaniu małéj sumki, którą sobie oszczędził z zarobku; zakochał się w katoliczce Maryi Goldoni. Rodzice dziewczyny pozwolili na ten związek, lecz pod warunkiem, aby Zamor przyjął wiarę chrześciańską. Wszelkie usiłowania w tym celu okazały się płonnemi. Przed kilką dniami zaproszono murzyna na obiad do oblubienicy; towarzystwo bawiło się wesoło, a po kilku dniach ofiarowano murzynowi szklankę wina, gdy tenże nie chciał skosztować, rzekła do niego narzeczona z uśmiechem: »Wszak nie jesteś więcéj mahometanem, bo jadłeś u nas wieprzowinę.« Na te słowa wściekłość ogarnęła Zamora i dobytym nożem przeszył Maryę; ojciec pośpieszył córce na pomoc, ale również padł ofiarą. Murzyn zabił 6ciu ludzi, między niemi żołnierza, który z towarzyszami przybył go aresztować; w końcu Zamor zabił i siebie.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 6,148.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
W SENACIE RZĄDZĄCYM
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Celem wypuszczenia w entrepryzę obmurowania cmętarza pogrzebowego w wsi Regulicach na które anszlag kosztów na złp. 2,222 gr. 22 z dodaniém pomocnych dni 250 ciągłych i pieszych 1,500 sporządzony został, odbywać się będzie w biórach Wydziału S. W. i Policyi licytacya głośna *in minus*, mający chęć zalicytować takową entrepryze zechcą się zgłosić na dzień 7. października b. r. w godzinach przedpołudniowych jako terminie do licytacyi oznaczonym opatrzeni w stósowne *vadium* to jest w kwotę złp. 200.

Kraków dnia 10 września 1841 r.

Senator Prezydujący,
Szpor.
Referendarz *L. Wolff.*

Doniesienie prywatne.